

Po najbardziej nieudanym tygodniu w tym sezonie, przyszedł czas na czwarty akt drugiego maratonu meczowego. Po porażce z Bayernem i remisie z Sampdorią, Giallorossi postarają się wrócić na właściwą drogę w domowym spotkaniu z Ceseną. Beniaminek Serie A nie wygrał od siedmiu meczów i potrzebuje każdego punktu w walce o utrzymanie. Nie jest więc tajemnicą, że przyjedzie do Rzymu z celem bronięcia się i walki o remis. Zapowiada się niełatwa przeprawa, a kluczem do sukcesu będzie na pewno szybko strzelona bramka.

To udało się w ostatniej potyczce zespołów na Stadio Olimpico, gdy trenerem Romy był Luis Enrique. Wówczas wynik otworzył, już w 35 sekundzie, Totti. W 9 minucie, po kolejnej bramce Il Capitano oraz trafieniu Boriniego, Giallorossi prowadzili już 3-0. Mecz zakończył się wygrana Romy 5-1. Po raz ostatni ogółem drużyny zmierzyły się w ostatniej kolejce tamtego sezonu, w pożegnalnym meczu Luisa Enrique. Giallorossi wygrali na wyjeździe 3-2, a Cesena była pewna, już wcześniej, spadku do Serie B. Ogółem drużyny spotykały się ze sobą w Rzymie dwanaście razy. Zdecydowanie lepsi w bojach na Stadio Olimpico w pojedynkach zespołów są Giallorossi, którzy wygrali aż dziewięć razy, dwukrotnie remisując i ponosząc jedną porażkę. Stosunek bramek w pojedynkach w Rzymie wynosi: 21-5 na korzyść Romy. Drużynie Ceseny udało się wygrać jedyny raz w stolicy 16 lutego 1982 roku, gdy wynik 1-0 ustalił Genzano.

Zespół Garcii podejdzie do środowego meczu z jednym celem – zwycięstwa. Giallorossi mają za sobą najtrudniejszy jak do tej pory tydzień w sezonie, z porażką 1-7 z Bayernem i bezbramkowym remisem z Sampdorią, gdzie zespół miał się podnieść po biciu w Lidze Mistrzów. Udało się połowicznie, gdyż punkty przywieziony z trudnego w tym sezonie terenu, jakim jest stadion Sampdorii, nie jest najgorszy, jednak z drugiej strony, sam występ pozostawił, zdaniem wielu, sporo do życzenia. Podopieczni Rudiego Garcii pokazali już w tym sezonie, w Empoli i Parmie, że idzie im ciężko z zagęszczoną obroną rywali i podobnie było w ostatnia sobotę. Wyraźnie zmęczeni gracze, szczególnie środka pola, rozgrywali dosyć wolno piłkę, co utrudniała również fatalna murawa, czego efektem były tylko dwie sytuacje bramkowe, w tym jedna stworzona bezpośrednio przez Astoriego, których nie wykorzystali Gervinho i Florenzi. Zespół oddał co prawda 20 strzałów w kierunku bramki i miał 14 rzutów różnych, ale zagrożenia było jak na lekarstwo. Jak to w takich meczach bywa potrzebna była niemal stuprocentowa skuteczność, której niestety zabrakło.

Po spotkaniu, na jej brak wskazywał Rudi Garcia, głównie jednak zaznaczając brak celności przy próbach uderzeń na bramkę. Suma sumarum, po raz pierwszy w tym sezonie Totti i spółka nie znaleźli drogi do bramki rywala. Dwa stracone punkty przywróciły sytuację w tabeli sprzed dwóch tygodni. Swoją mecz wygrał Juventus, który uciekł w klasyfikacji na trzy oczka. W tej kolejce sytuacja może się odwrócić, gdyż Roma zagra na własnym boisku, a Turyńczyków czeka wyjazdowy mecz z Genoą. Bianconeri zagrają zresztą dwukrotnie na terenie rywala w ciągu najbliższych dni. W sobotę czeka ich mecz w Empoli. Roma zagra wówczas ciężkie spotkanie w Neapolu. Jutro jednak Giallorossi poszukają powrotu na ścieżkę zwycięstw przed własną publicznością, gdzie w lidze idzie im świetnie. Podopieczni Garcii ugrali w Serie A na Olimpico komplet punktów w czterech meczach, zdobywając dziewięć i nie tracąc żadnej bramki. W meczach z Chievo i Cagliari zespół wyeliminował całkowicie zagrożenie ze strony przeciwników.

Takimi statystykami w defensywie nie może się pochwalić śródowny rywal Romy. Zespół Ceseny stracił co najmniej jednego gola w każdym z ostatnich siedmiu meczów i żadnego z tych pojedynków nie zdołał przechylić na własną korzyść. Bianconeri czekają więc na wygraną od pierwszej serii spotkań, gdy pokonali 1-0, u siebie, zamykając dziś tabelę Parmę. Później, w pierwszym sezonowym wyjeździe, właśnie na Olimpico, Cesena przegrała 0-3 z Lazio. Taki sam wynik padł w czwartej kolejce, gdy podopieczni Bisoliego ponieśli w meczu z Juventusem. Dwie wysokie porażki przedzielił domowy remis z Empoli. Niestety taki wynik z beniaminkiem można było uznać za przegraną, gdyż Cesena prowadziła do przerwy 2-0, aby stracić, po zmianie stron, dwie bramki. Po przegranej z Juventusem zespół Bisoliego zaliczył dwa remisy, a punkt w Udine uratował gol w doliczonym czasie gry. Co Bianconeri ugrali na wyjeździe z Udinese, stracili w następnej kolejce, w Palermo, gdzie przegrali 1-2 po bramce w 91 minucie. Zmianę złego kursu miał przynieść niedzielny pojedynek ze słabo spisującym się w ostatnim czasie Interem. Niestety, mimo jednego z najlepszych występów w tym sezonie, Bianconeri nie ugrali nawet punktu. Inter wygrał 1-0, po bramce z rzutu karnego, a dzielnie walcząca Cesena musiała grać przez godzinę w dziesiątkę, po tym jak arbiter wyrzucił z boiska bramkarza, Lealiego. To był zresztą drugi z rzędu czerwony kartonik dla graczy Bisoliego.

Taki, słaby początek sezonu, daje dziś Cesenie 17 miejsce w tabeli, ale z tą samą liczbą oczek, co otwierające strefę spadkową Palermo, które legitymuje się gorszym bilansem bramkowym. Zespół Ceseny ma jeden z najgorszych ataków w lidze, a mniej bramek zdobyła tylko Atalanta. Marilungo i spółka trafiali w ośmiu meczach sześć razy, a tylko dwukrotnie na wyjazdach. Jeden z goli, Cascione z karnego, w Udine, przyniósł jedyny punkt w meczach wyjazdowych. W tej statystyce Cesena jest, razem z Palermo, najgorszym zespołem w Serie A. Obok jednego zdobytego na terenie rywala punktu i dwóch strzelonych bramek, w statystykach widnieją też

dziewięć straconych goli. Przedsezonowe zapowiedzi pokrywają się w faktach i zespół z regionu Emilia-Romania jest jednym z kandydatów do walki o utrzymanie. To udało się w pierwszym sezonie po powrocie po 20 latach do Serie A (2010/2011) i taki sam cel stoi przed drużyną obecnie.

Forma Romy:

25.10.2014, 8 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA 0-0

21.10.2014, 3 kolejka CL: ROMA – Bayern 1-7 (Gervinho)

18.10.2014, 7 kolejka Serie A: ROMA – Chievo **3-0** (Destro, Ljajic, Totti)

05.10.2014, 6 kolejka Serie A: Juventus – ROMA 3-2 (Totti, Iturbe)

30.09.2014, 2 kolejka CL: M.City – ROMA 1-1 (Totti)

Forma Ceseny:

26.10.2014, 8 kolejka Serie A: CESENA – Inter 0-1

19.10.2014, 7 kolejka Serie A: Palermo – CESENA 2-1 (Rodriguez)

05.10.2014, 6 kolejka Serie A: Udinese – CESENA 1-1 (Cascione)

28.09.2014, 5 kolejka Serie A: CESENA – Milan 1-1 (Succi)

24.09.2014, 4 kolejka Serie A: Juventus – CESENA 3-0

Na spotkanie z Ceseną Rudi Garcia odzyskał Manolasa i Keitę. Grecki obrońca wraca po dwóch meczach zawieszenia za czerwoną kartkę ze spotkania z Juventusem. Malińczyk z kolei opuścił trzy ostatnie pojedynki związku z urazem łydki. Od dwóch dni trenuje regularnie z zespołem i jak mówi sam Rudi Garcia, będzie gotowy do gry w jutrzejszym meczu. Keita odciąży najpewniej Nainggolana, który opuścił od początku sezonu tylko 9 minut, grając dodatkowo w meczach drużyny narodowej. Na prawej stronie defensywy zobaczymy ponownie Torosidisa, gdyż nadal kontuzjowany jest Maicon. Możliwe, że na drugą flankę wróci Cole, który odpoczywał w pojedynku z Sampdorią. W ataku, co jest tradycją w tym sezonie, w domowych meczach w Serie A, powinien wystąpić Destro, uzupełniany przez Gervinho i kogoś z dwójki Iturbe-Florenzi. W zespole gości zabraknie przede wszystkim zawieszonych

Cascione i Leali. Pierwszy pauzuje w wyniku kumulacji żółtych kartek, z kolei młody bramkarz nie zagra w trzech najbliższych kolejkach. Jeden mecz zawieszenia otrzymał za czerwony kartonik z meczu z Interem, dodatkowe dwa za niestosowne słowa pod adresem arbitrow. Po czerwonej kartce wraca z kolei Coppola.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Manolas Astori Cole

Pjanic De Rossi Keita

Iturbe Destro Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Strootman, Castan, Borriello, Curci, Maicon

Zawieszeni: -

Zagrozeni zawieszeniem: Totti

Przypuszczalny skład Ceseny:

Agliardi

Capelli Volta Lucchini Renzetti

Coppola

De Feudis Giorgi Garritano

Djurcic Marilungo

Kontuzjowani: Cazzola, Tabanelli, Pulzetti, Djuric, Rodriguez

Zawieszeni: Leali, Cascione

Zagrożeńi zawieszeniem: Capelli

Przedmeczowe ciekawostki:

- śródowny pojedynek poprowadzi **Dino Tommasi**, który sędziował do tej pory 40 spotkań Serie A. Nigdy jednak nie był rozjemcą w meczach Romy i Ceseny w najwyższej klasie rozgrywkowej. Tommasi prowadził ogółem jedno spotkanie z udziałem Giallorossich: 9 stycznia, w 1/8 finału Coppa Italia Roma pokonała 1-0 Sampdorię. Sędziował też w 2010 roku mecz Ceseny z Empoli w Serie B,
- Daniele De Rossi, jeśli wyjdzie w środę na boisko, dogoni Sergio Santoriniego, który zaliczył 344 występy w barwach Romy w Serie A i znajdzie się na podium graczy Giallorossich z największą liczbą meczów w najwyższej klasie rozgrywkowej. Pierwszy, z 567 występami jest oczywiście Totti, drugi, z 386 meczami, Losi,
- Pierpaolo Bisoli, trener Ceseny, mierzył się z Romą tylko raz i wspomina to wydarzenie bardzo dobrze. 11 września 2010 roku pokonał Giallorossich, na ławce Cagliari, 5-1,
- Roma nie straciła gola w Serie A na własnym boisku od ostatniego meczu poprzedniego sezonu, gdy 11 maja przegrała 0-1 z Juventusem (łącznie 360 minut),
- Cesena nie wygrała wyjazdowego meczu w Serie A od 10 grudnia 2011 roku (1-0 z Palermo po bramce Mutu). Od tamtej pory Bianconeri grali 16-krotnie na terenie rywali i zaliczyli 4 remisy oraz 12 porażek.

Ostatnie spotkania zespołów:

13.05.2012: Cesena – ROMA 2-3 (Del Nero, Santana – Bojan, Lamela, De Rossi)

21.01.2012: ROMA – Cesena 5-1 (Totti **x2**, Borini, Juan, Pjanic – Eder)

16.01.2011: Cesena – ROMA 0-1 (Pellegrini – sam.)

28.08.2010: ROMA – Cesena 0-0

28.08.1996: Cesena – ROMA 3-1 (Hubner **x2**, Agostini – Fonseca)*

* Coppa Italia

Spotkanie pokaże Orange Sport. Start o 20:40.

Autor: abruzzi